P

Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PONIEDZIAŁEK, DNIA 9 SIERPNIA 1948 ROKU — Nr 218 (1143)

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej rozpoczęła swe obrady w Warszawie

Przedstawiciele czterdziestu czterech państw przybyli do stolicy Polski

WARSZAWA PAP — Dnia 8 sierpnia 1948 r. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 44 krajów: Polski, Afryki płd. Afryki równikowej, Albanii, Algeru, Australii, Austrii, Białoruskiej SRR, Brazylii, Bułgarii Chin, Cypru, Czechosłowacji, Danii, Estońskiej SRR, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Korei, Libanu, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Marocca, Mongolii, Niemiec (jako obserwatorzy), Norwegii, Rosyjskiej SRR, Rumunii, Syrii, Szwajcarii, Szwecji, Ukraińskiej SRR, USA, Vietnamu, Venezueli, Węgier, W. Brytanii Włoch i Urugwaju.

Otwarcie konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży który przemaszerował ulicami Warszawy do sali „Roma". Wśród niebywałego entuzjazmu zgromadzonej publiczności przemaszerowały poczty sztandarowe delegacji zagranicznych „Związku Młodzieży Polskiej", „Służby Polsce", przysposobienia marynarki „S. P." i in. **W pochodzie wzięło udział 500 delegatów zagranicznych i ponad 10 tys. młodzieży polskiej. Na niesionych transparentach widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy byt.**

Delegacje Związku Młodzieży Polskiej, przybyłe z prowincji, wystąpiły w strojach regionalnych. Również niektóre delegacje zagraniczne defilowały w strojach narodowych i uniformach organizacyjnych. Śpiewano pieśni narodowe i hymny robotnicze oraz wznoszono okrzyki na cześć młodzieży demokratycznej i przedstawicieli ruchów demokratycznych, reprezentowanych na konferencji narodów.

Od godz. 15,30 sala „Romy" poczęła wypełniać się przybyłą na obrady młodzieżą. Loże i balkony udekorowano flagami narodowymi delegacji, biorących udział w konferencji. Na ścianach widnieją **transparenty, głoszące w wielu językach pozdrowienia dla młodzieży demokratycznej całego świata oraz hasła pokoju i demokracji. Pod tymi hasłami mają się toczyć obrady.**

Na honorowym miejscu, naprzeciw prezydialnego podium umieszczono na tle polskich barw narodowych stylizowanego orła polskiego. Na podium widnieje olbrzymich rozmiarów emblemat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz na tle czerwieni wypisane hasło przewodnie konferencji: *„Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój"*.

Sala wypełnia się szczelnie. Oczekujące na otwarcie obrad delegacje umilają sobie czas śpiewem. Słyszy się pieśni, śpiewane we wszystkich językach świata. Zgromadzone rzesze młodzieży wznoszą co chwila entuzjastyczne okrzyki na cześć wkraczających delegacji. Z gorącym przyjęciem spotykają się przedstawiciele walczącej młodzieży demokratycznej Grecji. Wszyscy zebrani wstają, skandując słowo „Mar-kos".

W przerwach między pieśniami wznoszą się wielojęzyczne okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży, jej walki z faszyzmem i imperializmem o pokój, na cześć demokracji, niepodległości narodów i lepszej przyszłości oraz skandowanie nazwisk naczelnych postaci demokracji światowej z generalissimusem Stalinem na czele. Zostaje odśpiewana z towarzyszeniem orkiestry „Międzynarodówka".

Pierwsze rzędy krzeseł zajmują goście, zaproszeni na otwarcie konferencji: przedstawiciele rządu R. P., z min. Kaczorowskim na czele, przedstawiciel ONZ dr. Stawiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz władz miejskich. Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie. Licznie prezentowana była również prasa zagraniczna i krajowa.

O godz. 17-ej wstępuje na podium, witany burzą oklasków, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson.

Otwierając pierwszą w historii ruchu młodzieżowego międzynarodową konferencję młodzieży pracującej, Guy de Boisson powiedział między in.:

DRODZY PRZYJACIELE,
DRODZY DELEGACI.

Pozwólcie, że widząc entuzjazm, jaki towarzyszy otwarciu wspaniałej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, wyrażę w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej radość naszą i dumę na widok zebranych tu setek delegatów, przybyłych ze wszystkich krajów, reprezentujących milionowe rzesze młodzieży pracującej całego świata, z których wielu przybyło tu po przezwyciężeniu rozmaitych trudności i przeszkód.

Niech mi wolno będzie również wyrazić w imieniu nas wszystkich podziękowanie i głęboką wdzięczność rządowi polskiemu i polskiej młodzieży, którzy tak wspaniałomyślnie zaofiarowali nam gościnę i uczynili wszystko, aby zapewnić powodzenie naszej konferencji.

Dziękując im z głębi serca, pragniemy również powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi z pobytu w Warszawie i to jeszcze, że *spotkanie w tym mieście posiada dla nas znaczenie prawdziwie symboliczne.*

Warszawę, stolicę bohaterskiej Polski, miasto, które jest żywym świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, a także niepokonanej odwagi narodu, który dla obrony swej wolności i niepodległości przeszedł bez chwili słabości przez niesłychane cierpienia bezlitosnej wojny — tę bohaterską Warszawę wybrali przedstawiciele milionowych rzesz młodzieży pracującej całego świata, by się tu zebrać, rozwinąć swą współpracę, zjednoczyć się jeszcze bardziej w obronie za tak drogą cenę zdobytego pokoju.

Do Warszawy, która odradza się z zadziwiającą szybkością, do nowej Polski, której tempo odbudowy podziwia świat cały, przybyliśmy, *by głosić naszą wiarę w przyszłość, naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawiedliwszym świecie.*

Zgromadzeni przemówienie to witają spontanicznymi oklaskami. Sala powstaje i chóralnie intonuje hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z kolei następuje wybór prezydium konferencji, w skład którego weszli: przewodniczący Guy de Boisson (Francja), Aleksy Klimow (Ukraińska SRR), Kutty Hookham (W. Brytania), Francis Damon (USA), Bert Williams (Australia), Jerzy Morawski (Polska), Chang-Nań-Hsiang (Chiny), Jose Serran (Hiszpania demokratyczna), Yagannathan Reddy (Indie), Cervinka (Czechosłowacja), Vlado Cestan (Jugosławia), Hans Ostergaart (Dania) i Sugiono (Indonezja).

Następnie wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski odczytuje pismo Prezydenta R P. Bolesława Bieruta nadesłane na ręce prezydium konferencji.

Zgromadzeni powstają wznosząc długotrwałe owacje na cześć Głowy Państwa Polskiego. Orkiestra gra hymn polski.

W imieniu rządu R.P. konferencję witał min Kaczorowski.

Odręczne pismo Prezydenta RP

do uczestników Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

DRODZY OBYWATELE I NAJMILSI GOŚCIE!

Witam Was z radością na naszej ziemi polskiej i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu naszego narodu i władz państwowych.

Obrady waszej konferencji oznaczają, że młodzież, — zjednoczona i zorganizowana w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — pragnie wziąć czynny i twórczy udział w walce o pokój i o takie uporządkowanie stosunków społecznych, które zabezpieczy ludowi pracującemu wolność i sprawiedliwość. Dlatego też Waszym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi postępowych całego świata i szczególnie sympatię naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwe znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowa konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskrzesił do nowego życia z ruin i zgliszcz.

Tu w zburzonej stolicy naszego kraju ze szczególną wyrazistością występują potworne niszczące skutki imperialistycznego barbarzyństwa, które w swej chciwości panowania nad światem nie waha się obracać w niwecz tysiącletniego dorobku kultury ludzkiej i milionów ludzi. Bezwątpienia — ten ponury obraz zniszczeń i pokonywująca je wola twórcza ludu pracującego, czerpiącego swe siły z wiary w zwycięstwo sprawiedliwszego ustroju społecznego — umocni wśród uczestników Waszej konferencji przekonanie o słuszności celów, które stawia przed sobą międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej i w pierwszym rzędzie — o słuszności „WALKI PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI O TRWAŁY POKÓJ I NIEZAWISŁOŚC NARODÓW".

Życzę Waszej konferencji pomyślnych obrad. Życzę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępową młodzież pracującą świata.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Masowe protesty robotników francuskich

przeciw reakcyjnym planom gospodarczym rządu André Marie

PARYŻ PAP. — Projekt Reynaud spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem francuskich mas pracujących. Z całego kraju napływają protesty organizacji społecznych i związków zawodowych. Krajowa Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy przypomina, że Rey*naud przed wojną zwolnił z pracy 40 tys. kolejarzy.*

Biuro Krajowej Federacji Górników stwierdza, że projekt Reynaud pogarsza warunki egzystencji i pracy. Federacja Związków Zawodowych Górników okręgów Nord i Pas de Calais wysłała do prezydenta telegram protestacyjny, domagając się jednocześnie *przyjęcia* delegacji górników. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Budowlanych okręgu paryskiego, w imieniu 80 tys. swoich członków wysłała do prezydenta list protestacyjny. Delegacja pracowników, techników i inżynierów metra paryskiego udała się z rezolucją protestacyjną.

Biuro Unii Generalnej Federacji Urzędników w uchwalonej rezolucji stwierdza, że projekt Reynaud *jest pogwałceniem konstytucji i niweczy statut urzędników, którzy zostają wydani* na pastwę samowolnych poczynań rządu. Protesty wysłała również Unia Związków Zawodowych Pracowników Użyteczności Publicznej i Służby Zdrowia okręgu paryskiego, Krajowa Federacja Pracowników Rolnictwa, związki zawodowe przemysłu energetycznego okręgu paryskiego, Generalna Konfederacja Handlu i Przemysłu i inne.

Na wiadomość o projekcie Reynaud robotnicy licznych zakładów uchwalili rezolucje protestacyjne.

Nowa audiencja w Moskwie

Przedstawiciele mocarstw zachodnich dziś bedą przyjęci przez min. Mołotowa

LONDYN PAP. — Korespondent Reutera donosi z Moskwy, że nowe spotkanie między radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem, a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — trzecie w przeciągu 9 dni — oczekiwane jest na Kremlu prawdopodobnie w poniedziałek po południu lub wieczorem.

Przez niedzielę, ambasady brytyjska, amerykańska i francuska oczekiwały instrukcji od swych rządów opartych na raportach w sprawie piątkowego 2-godzinnego spotkania z ministrem Mołotowem, które miało służyć przygotowaniu konferencji Czterech w sprawie Niemiec.

Gdy instrukcje te nadejdą, wysłannik Bevina — Roberts oraz ambasadorzy USA i Francji odbędą naradę. Ostateczny termin nowego spotkania zależy od tego, kiedy rządy zachodnie nadeślą swe nowe instrukcje.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

wznowili obrady nad przyszłością b. kolonii włoskich

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera następną i decydującą fazą w dyskusji, prowadzonej przez „Wielką Czwórkę" nad przyszłością b. kolonii włoskich w Afryce, ma być opracowanie definitywnych zaleceń dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przez zastępców ministrów, którzy mają zebrać się w tym celu w poniedziałek w Londynie.

Oczekiwane są nowe deklaracje jedynie ze strony Włoch i Abisynii. Pozostałe rządy zainteresowane nie zmodyfikują prawdopodobnie swych już wyrażonych poglądów. Zastępcy ministrów mają złożyć raport swym szefom w połowie września.

Represje rządu de Gasperi'ego

przeciw uczestnikom strajku powszechnego we Włoszech

RZYM, PAP. — Sąd w Rzymie ogłosił 17 nowych wyroków, skazujących obywateli włoskich na karę więzienia od 10 do 14 miesięcy za to, że brali udział w strajku generalnym proklamowanym po zamachu na Togliatti'ego.

W wielu wypadkach podstawą do skazania było niezastosowanie się do polecenia policji, by nie zatrzymywać się na chodnikach. Jeden z manifestantów został skazany za to, że wystąpił w obronie starca, którego biła policja.

MALAJE W OGNIU

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Singapore w lipcu.

Na Bukit Timah, luksusowo urządzonym torze wyścigowym w Singapore, angielscy kolonizatorzy zapijali swój gin sim. W przerwach między gonitwami rozmawiali o ostatnich wiadomościach z wysp Malajskich. Miny angielskich kolonizatorów były wyraźnie kwaśne.

Ze wszystkich stron półwyspu Malajskiego dochodziły wiadomości o powstaniu, które rozszerzając się z żywiołową siłą, objęło większość ludności półwyspu, zarówno ludność malajską jak i chińską.

20-tysięczna regularna armia angielska, złożona z wyborowych oddziałów kolonialnych nie potrafiła przeszkodzić szybkiemu rozszerzaniu się powstania. W wielu wypadkach jak np. w bitwie o miejscowość kopalnianą Batuhrang na północ od stolicy wysp Malajskich Kuala Lumpur, wojsko i policja nie potrafiły nawet obronić powierzonych ich pieczy obiektów przemysłowych. „Siła partyzantów — pisze tutejszy dziennik „Straits Times" a tłumaczy się poparciem jakie uzyskują oni ze strony wszystkich Chińczyków i Malajczyków". Ten sam dziennik w innym artykule o walkach na Malajach czyni zastanawiające wyznanie:

„Nie można twierdzić — pisze korespondent wojskowy „Straits Times", że partyzanci na Malajach stanowią nieliczną mniejszość. Na pierwszy rzut oka może ich być dziesięć tysięcy, a być może, tylko połowa tej liczby. Ale nawet przyjmując te cyfry — nie można mówić o nielicznej mniejszości, gdyż dziesięć tysięcy partyzantów na Malajach to awangarda wielkiego ruchu masowego".

Ruch powstańczy na Malajach, to rzeczywiście ruch masowy. W szeregach powstańców znaleźli się najbardziej świadomi i aktywni robotnicy kopalni i plantacji. Ale poparcia powstańcom udziela cała miejscowa ludność. Władze brytyjskie starały się od samego początku zdusić powstanie w zarodku. Przeciwko powstańcom rzucono wszystkie siły zbrojne, jakimi rozporządzało Imperium w chwili wybuchu walk. Gubernator Malajów Malcolm Macdonald (syn b. premiera i zdrajcy ruchu robotniczego, Macdonalda) nie zawahał się użyć przeciwko ludności Malajów gazów trujących i nawet ostatniego słowa techniki mordu — samolotów odrzutowych. Macdonaldowi nie udało się jednak rozbić powstańców. Są oni wprawdzie słabo uzbrojeni (broń zdobyta na wrogu), ale wspiera ich cała ludność.

W tym tygodniu przybyły do Singapore w drodze do wysp Malajskich nowe posiłki wojskowe. Przybyły z Indii, z Hong-Kongu, a jeden batalion fizylierów przybył nawet z Inniskiling w Szkocji. W tym samym tygodniu do Singapore nadszedł pierwszy transport automatycznej broni amerykańskiej drogą powietrzną ze Stanów Zjednoczonych. Ze wszystkich stron administracja brytyjska na Malajach ściąga posiłki do walki z partyzantami i ludem malajskim.

Są trzy powody które wyjaśniają tę nową imperialistyczną ofensywę na półwyspie Malajskim. Po pierwsze wzmagające się ruchy demokratyczno-postępowe i narodowo-wyzwoleńcze na obszarze całej Azji, której jedną z kluczowych pozycji są Malaje. Po drugie niepowodzenie brytyjskich planów zamaskowania swych imperialistycznych planów, drogą rzekomo demokratycznych reform, które miały na celu rozładować ruch rewolucyjny na Malajach. Trzecią przyczyną jest plan Marshalla, który ma bezpośredni związek z wybuchem walk na Malajach.

Przed wojną Wielka Brytania kontrolowała dwa potężne monopole międzynarodowe: **kauczuku i cyny.** Kapitaliści amerykańscy, którzy byli największymi odbiorcami tych towarów zmuszeni byli przed wojną do płacenia takich cen za te towary, jakie ustalały monopole brytyjskie.

Nowe odkrycia naukowe i geologiczne, rozszerzenie istniejących na innych terenach kopalń cyny i plantacji kauczuku umożliwiły Stanom Zjednoczonym przełamanie monopolu brytyjskiego w tych dziedzinach i podważyły pozycje brytyjskich królów cyny i kauczuku.

Malaje to główne źródło dostaw kauczuku i cyny i jedno z głównych źródeł dochodów dolarowych dla Wielkiej Brytanii. Eksport z Malajów daje W. Brytanii więcej dolarów niż wszystkie inne kraje Imperium razem wzięte. Tylko w ubiegłym roku wartość dostaw kauczuku, dostarczonych z Malajów Stanom Zjednoczonym **wyniosła 260 milionów dolarów, nawet przy sztucznie niskiej cenie za kauczuk, którą ustanowili Amerykanie.** W tej sytuacji zrozumiałe jest, że brytyjscy plantatorzy i akcjonariusze kopalń cyny dążą do obniżenia zarobków robotniczych, a tym samym do zwiększenia swojego udziału w zyskach.

W ciągu ostatnich miesięcy realna wartość zarobkowa robotników malajskich zmniejszyła się prawie o połowę. Robotnicy malajscy dopominali się podwyżki płac. Związki zawodowe ogłosiły strajk generalny i wezwały ludność do bojkotu wyborów samorządowych. Hasło strajku generalnego zostało podjęte entuzjastycznie przez robotników w kopalniach i na plantacjach. Bojkot wyborów samorządowych objął 94 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Odpowiedzią władz brytyjskich na tę wielką manifestację solidarności narodowej i robotniczej były masowe aresztowania działaczy postępowych i demokratycznych. Ale lud malajski wystąpił w obronie swych przywódców.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że walki na Malajach to powstanie nowego frontu walki o wolność i niepodległość przeciwko imperializmowi. Macdonald i jego pomocnicy mogą tysiąckroć powtarzać że powstańcy malajscy to bandyci i mordercy. Oczernianie ludzi walczących o swą wolność, jak również użycie najbardziej brutalnych i zwierzęcych metod w tłumieniu powstania, wskazują tylko na to, że **imperialiści brytyjscy czują się poważnie zagrożeni.** Powstanie na Malajach postawiło pod znakiem zapytania dotychczasową bezwzględną eksploatację ludności tej kolonii, jednej z najbardziej cennych i dochodowych kolonii Imperium.

B. Malone

Prezydent Bierut i Marsz. Żamierski

honorowymi obywatelami Łowicza

Już od wczesnych godzin ze wszystkich stron powiatu zdążały do Łowicza liczne delegacje społeczeństwa wiejskiego ze sztandarami ,orkiestrami i transparentami. Również ludność miasta w liczbie ponad 10 tys. osób zgromadziła się na miejscowym stadionie sportowym, oczekując uroczystej chwili wręczenia przez swoich przedstawicieli sztandaru miejscowej jednostce wojskowej.

Sztandar, ufundowany ze składek społeczeństwa, stanowi wyraz przywiązania i uznania dla Wojska Polskiego.

Punktualnie o godzinie 10 przybył na stadion, w otoczeniu przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich i organizacji społecznych, przedstawiciel Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Roli-Żymierskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

Po mszy dokonana została ceremonia poświęcenia sztandaru, po czym starosta Ob. Milanowski wręczył sztandar gen. Jaroszewiczowi. Generał przekazuje z kolei sztandar dowódcy jednostki, a ten chorążemu.

Po przemówieniu generała odbyła się przeszło półtoragodzinna defilada społeczeństwa powiatu i miasta Łowicza, organizacji oraz licznych grup przodowników pracy, przybyłych z Łodzi.

W czasie uroczystego posiedzenia Miejska Rada Narodowa, wśród ogólnego aplauzu, uchwaliła jednomyślnie przyznanie obywatelstwa honorowego miasta Prezydentowi Rzeczypospolitej Ob. Bolesławowi Bierutowi oraz Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Żymierskiemu. Uroczystego wręczenia dyplomów obywatelstwa honorowego przedstawicielowi Prezydenta i Marszałka generałowi Jaroszewiczowi dokonał wśród niemilknących oklasków i okrzyków, przewodniczący MRN tow. Falkowski.

W godzinach przedwieczornych na błoniach nad Bzurą odbył się wielki popis regionalnych zespołów wiejskich pieśni i tańca.

W walce z biurokratyzmem — o lepsze jutro

Zakończenie obrad plenarnych Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy

Drugi dzień obrad plenarnego zebrania Zarządu Głównego Związku Włókniarzy wypełniła dyskusja. Zabierali głos działacze z najrozmaitszych ośrodków włókienniczych w Polsce poruszając zagadnienia nurtujące wśród masy członkowskiej.

Jako pierwszy wystąpił tow. Migas z Bielska, który skarżył się, że dyrekcja fabryki „Lenko" niechętnie zwalnia pracowników do pracy związkowej.

Tow. Szczepaniak z Legnicy domagał się, ażeby przemysł wyasygnował pewną kwotę na wykończenie jedynego w mieście stadionu sportowego.

Tow. Danotko z Piły oraz Łącki z Częstochowy stwierdzili, że Dyrekcja Roszarń Lnu i Konopi lekceważy ustawodawstwo społeczne.

Tow. Marszałek ze Zgierza mówił o trudnościach w procesie produkcji a m. in. o tym, że ostatnio wiele tkaczy w przemyśle wełnianym przechodzi z obsługi dwóch krosien na jedno. Akcja wczasów odbywa się jeszcze często chaotycznie i wymaga usprawnienia.

Tow. Dubiszewski omówił szczegółowo akcję kulturalno - oświatową Związku, poświęcając szczególnie wiele uwagi walce z analfabetyzmem. W ciągu ostatniego roku przeszło przez 55 kursów 1.200 osób, które dopiero w Polsce Ludowej posiadły umiejętność czytania i pisania. Niemniej ważne znaczenie mają kursy repolonizacyjne na Ziemiach Odzyskanych, które przywracają mowę polską tym, którzy ją w wyniku wieloletniej akcji germanizacyjnej utracili.

Tow. Łodyga omówił zagadnienie pracy i płacy zwracając uwagą na konieczność zawarcia umowy z przemysłowcami prywatnymi.

Tow. Płuciennik — przedstawiciel CZPWł., omawiał również zagadnienie płacy i pracy.

Wyniki dyskusji zreasumował tow. Burski. Podkreślił on, że w przyszłości kadry pracowników CZPWł. winny rekrutować się spośród kilkunastotysięcznej rzeszy przodowników pracy.

Inicjatywa prywatna rozwija się w wielu wypadkach kosztem Państwa. Oszustwa podatkowe, przerób kradzionego surowca, reprywatyzacja osiągana często niegodziwymi środkami — to sposoby przy pomocy których część prywatnych przedsiębiorstw usiłuje przechwycić znaczną część dochodu narodowego.

Sprawa wczasów będzie uregulowana i nie będzie więcej przechodzić przez walec biurokracji.

W przyszłości robotnik bez kłopotu otrzymywać będzie do ręki skierowanie i bilet kolejowy. Zlikwidowane zostaną ogonki i zbędne oczekiwanie. Nie będzie również wypadków uprzywilejowania jednego pracownika kosztem drugiego.

Nasz system pracy nie jest doskonałością. Ale stale go poprawiamy, w miarę tego jak życie wysuwa nowe postulaty i zagadnienia.

Jako szczególnie ważne zadanie stojące przed związkami określił tow. Burski walkę z pijaństwem, które powoduje nieobliczalne po prostu szkody.

W zakończeniu omówił przewodniczący Zw. Włókniarzy sprawę przejścia do nowego systemu inkasowania składek, sprawę nowych legitymacji oraz zbliżających się już wyborów mężów zaufania (w proporcji jeden na 25-ciu robotników).

Zebrani nagrodzili przemówienie tow. Burskiego gromkimi oklaskami.

Z okazji otwarcia międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej zebrani postanowili wysłać do Warszawy depeszę powitalną. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję polityczną i gospodarczo - organizacyjną, w której m. in. *Plenum aprobuje inicjatywę robotników, zmierzającą do wykonania rocznego planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy, oraz zwraca uwagę na konieczność rozwinięcia zespołowego współzawodnictwa pracy.*

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania finansowego i po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok przyszły, nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowego sztandaru Związku Włókniarzy, poczem nastąpiła dobrze wykonana część artystyczna.

S. Ceński

»Stary lekarz«

Dawniej, gdy dojrzewały winogrona, po winnicach chodzili ludzie z grzechotkami, straszyli drozdy, które wyrządzały duże szkody w gospodarstwie, chociaż ładnie śpiewały wczesną wiosną. Teraz drozdy — czarne i szare — rozpaczliwie psuły i niszczyły dojrzewające ciężkie kiście. W winiarniach, w których fermentowano wino w tysiącach olbrzymich beczek, nie wiedziano, co zrobić z tym winem, a zbliżała się już pora odżymania nowego muskatu, alikante, Don Pedro, murwed, saperawi. Kładli na wszelki wypadek obok beczek ciężkie kilofy, aby, gdy zajdzie potrzeba, zdążyć wybić dna i wypuścić wino na ziemię. Blisko od brzegu pojawiały się duże stada drobnych głowaczów, a tuż za nimi ciągnęły stada morskich drapieżców — delfinów, ale polujący na delfiny nie wyruszali w morze na połów — wszyscy byli powołani do wojska.

Pewnego razu Iwan Piotrowicz spotkał na ulicy niejakiego Walda, młodszego o lat dziesięć od siebie, a jednak już emeryta. Zawsze był jakiś rozkręcony i w stanie nietrzeźwym. Wysoki, brodaty, bardzo skromnie ubrany, ale ostrego zdania o wszystkim, chodził z powodu ruptury bez pośpiechu, z długą laską, ale patrzył na wszystkich bardzo wyniośle. Nazwał siebie artystą i próbował dowieść tego, przyjmując zamówienia na portrety, ale portretów tych nie chciano od niego odbierać. Wiadomo było o nim, że był przez jakiś czas notariuszem w Machacz-Kała, ale miał sprawę sądową i odsiedział półtora roku. Mówiono nawet, że w okresie wojny domowej był dostawcą u białych, a brat jego stracony był jeszcze przez carski rząd jako szpieg. Na wszystkich pisał donosy do Moskwy, gdzie jego krewniak był prokuratorem. Donosy te niejednokrotnie wywoływały zapytania od władz centralnych — dlatego Walda tutaj bano się; płacono mu nawet za portrety, chociaż wywieszono inne, a nie jego pędzla.

Zagroziwszy właścicielce niewielkiego domku, że wystarczy, aby on napisał tam gdzie trzeba, aby jej odebrano domek. Wald uzyskał nie tylko bezpłatne mieszkanie u niej, ale i utrzymanie na jej koszt. Często zgłaszał się do szpitala, jako człowiek ogarnięty namiętnością znajdowania u siebie różnych chorób, stąd Iwan Piotrowicz wiedział nawet, że nazywa się on Fiedor Wasilewicz. Spotkawszy się z nim w końcu września Iwan Piotrowicz tak właśnie nazwał go, ale ten nagle zmrużył żartobliwie oczy, podrzucił brodę, odął dolną wargę:

— Za pozwoleniem, trochę nie tak: nie Fiedor Wasilewicz, a Teodor Wilhelmowicz! — powiedział bardzo wyraźnie i głośno i nawet spojrzał zwycięsko w prawo i w lewo, czy słyszy go ktoś jeszcze prócz doktorka.

Słowo „doktorek" nie padło, ale Iwan Piotrowicz, cały zżymając się poczuł, że tak właśnie pomyślał o nim ten świeżo upieczony Teodor, który długi czas był Fiedorem. Głowa Walda pod starym słomkowym kapeluszem drżała jak u nałogowego pijaka, ale patrzył pogardliwie, druzgocąco. Dotknęło to Iwana Piotrowicza. To zmusiło go do zapytania ze zdziwieniem:

— Chciałbyś wiedzieć jak to się stało, że nie wysłano nas stąd? — Wysłać mnie?... mnie?...

Wald zachichotał ochryple, kaszlnął, charknął na ziemię i dorzucił krzykliwie:

— Ja sam kogo zechcę wyślę stąd, a nie mnie wyślą.

Iwan Piotrowicz odwrócił się oszołomiony i poszedł dalej powtarzając do siebie samego „wariat' czy tylko szubrawiec?". Czy też jedno i drugie razem?

A Teodor Wald, który w swoim zniszczonym żółtym kapeluszu z dużym rondem i brudno-białej koszuli wyrzuconej na spodnie wyraźnie odcinał się na tle niebieskiego morza, stał, opierając się oburącz na długiej lasce, i triumfalnie patrzył mu w ślad, zadarłszy brodę.

* * *

W końcu padły z niemieckich samolotów pierwsze bomby na miasto, chociaż nie było w nim żadnych fabryk. Samoloty zjawiły się nie od morza, skąd oczekiwano ich od początku wojny, a od strony lądu. Linia frontu przechodziła teraz całkiem niedaleko; po ulicach miasta często toczyły się z łoskotem ciężkie auta wojskowe, od których drżały nie tylko szyby okienne, ale i ściany domów.

Akurat w te dni nawiedził wybrzeże przypływ ogromnej siły. Przystań była tu stara. Grube szyny, na których trzymała się, dawno już przejadła w dole rdza, stały się cienkie, ale było to niewidoczne. Przypływ, wyrzucający na wybrzeże już nie żwir, ale całe kamienie, rozkołysał przystań tak, że runęła. Wraz z nią runęły również i nadzieje wielu, że oto przybije statek, który odwiezie ich gdziekolwiek bądź ku brzegom Kaukazu. Huczało morze, huczała ziemia...

Teraz, jeśli nie było czym wyjechać, opuszczano miasto pieszo. Szli brzegiem prosto na wschód, niosąc ze sobą tyle, ile dało się unieść co najniezbędniejszych rzeczy z domowego dobytku. Spieszyli się, płakali, ciągnęli za ręce dzieci, nieśli dzieci, pędzili przed sobą krowy, albo próbowali zaprzęgać zalęknione bydło do niezgrabnych wózków domowego wyrobu...

Gdyby morze wystąpiło z brzegów i zalało tę dolinę, pełną winnic i sadów, ludzie uciekaliby przed nim równie pośpiesznie, lecz nie tak daleko, bo tylko w górę. Teraz nie wiedzieli, dokąd właściwie biegną, gdzie będzie można zatrzymać się.

Fisza i Puszek przy wybuchach niemieckich bomb burzących, padających nawet daleko od ich górki, chowały się jak ludzie, lecz nie do dołu wykopanego w podwórzu, pełnego błota po deszczu i przykrytego z wierzchu czymkolwiek, lecz pod ganek domu, gdzie też układały się później na całą noc. Nikt ich nie nauczył tego, wymyśliły to same.

Odkorkowano beczki z winem w piwnicach, ale wino płynęło powoli, a należało już śpieszyć, chwycono więc za przygotowane kilofy. Zalano piwnicę winem: brodzono po kolana w winie, idąc od beczki do beczki. Powietrze wokoło piwnic było pijane i gromadziło pijaków. Przywlekli się z wiadrami, blaszankami, butlami i krzyczeli:

— Jak to można swój majątek niszczyć? Pozwól chociaż troszeczkę nabrać... Czy to można, ażeby całe wino na ziemię ... Co za bezprawie! Szkodnicy! Pozwólcie chociaż blaszanki napełnić!

(C. d. n.)

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 9 sierpnia 1948 r.
Dziś: Romana

KINA

Kino „Robotnik" — wyświetla film p. t. „Niebo czy piekło". Komedia produkcji francuskiej,

Kino „Polonia" — „Czarodziejskie ziarno". Film produkcji radzieckiej

DYŻURY APTEK

W poniedziałek, dnia 9 sierpnia br. dyżuruje apteka mgr. Dzieniakowskiej ,ul. Warszawska 25

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0

Miejska Komenda M. O. — 63

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

Ziemia odsłania tajemnice dziejów

Z inicjatywy i przy pomocy finansowej Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie w lecie r. b. rozpoczęta została ogólnopolska akcja badania najwcześniejszych grodów polskich wczesnodziejowych. Badania mają być przeprowadzone w **Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy, Krakowie, Tumie pod Łęczycą, Szczecinie, Opolu, Wrocławiu i Gdańsku.**

Prowadzenie prac w Gdańsku i **Tumie pod Łęczycą** przypadło w udziale łódzkiemu Ośrodkowi Badań Prehistorycznych. Ośrodek ten w przyszłości ma również zająć się badaniami prehistorycznymi **na wyspie Wolin.**

Na temat prac wykopaliskowych w Tumie przedstawiciel PAP uzyskał od kierownika całokształtu robót ośrodka łódzkiego w Tumie i Gdańsku prof. dr. Konrada Jażdżewskiego następujące informacje: Roboty w Gdańsku rozpoczęły się w dn. 24 czerwca, roboty w Tumie w dn. 1 lipca. W tej ostatniej miejscowości rozkopywane jest obecnie grodzisko z III-go okresu wczesnohistorycznego (lata 950—1200), przy czym naukowcy przechodzą stopniowo do badania starszej skorupy ziemnej, datującej się z drugiej połowy drugiego okresu wczesnohistorycznego. Teren wykopalisk został jeszcze przed r. 1939 wykupiony przez Zarząd Miejski w Łodzi i stanowi obecnie własność Łódzkiego Miejskiego Muzeum Prehistorycznego. Na terenie tym istniał gród, o którym pierwszą historyczną wzmiankę znajdujemy w kronice Galla - Anonima. Gród ten musiał więc powstać najwcześniej przy końcu X-go wieku. **Około 1290 r. gród w Tumie w wyniku najazdu litewskiego został spalony, wtedy również ofiarą pożaru stała się słynna Kolegiata Łęczycka, zwana Tumem, od której pochodzi nazwa obecnej miejscowości Tum.**

— W jaki sposób prowadzone są obecnie prace wykopaliskowe w Tumie?

— Przez obecny wał robiony jest przekop, który odsłoni w przyszłości mur drewnianoziemny, złożony z izbic-ścian z belek. W miarę postępu robót ziemnych spod powierzchni ukazuje się coraz większa ilość wielkich głazów polnych, wypełniających niegdyś izbice. Już w obecnym początkowym stadium robót przynoszą one obfity materiał wykopaliskowy, składający się z okazów przepalanej ceramiki, przy czym znajduje się znaczna ilość okazów ceramiki, toczonej na kole i ozdobionej ogólnosłowiańskim ornamentem falistym. Przewidywana jest możliwość odsłonięcia resztek kościółka drewnianego pod wezwaniem Panny Marii, który znajdował się w obrębie grodu. Plan całokształtu robót na terenie badań przewiduje wykonanie przekopu o szerokości 10 m wzdłuż osi tego grodu. Kiedy zakończone zostaną roboty, zaplanowane na rok bieżący oraz na rok przyszły, okaże się możliwe wizualne odtworzenie prastarego grodu łęczyckiego, otoczonego murem drewniano-ziemnym wysokości ok. 10 mtr.

Istnieją również ślady swego rodzaju wysepki na bagnach, gdzie najwidoczniej znajdowało się coś w rodzaju podgrodzia, złożonego z kilku chat. **Dostrzec można również ślady bram.**

W grodzie mieściły się domy kasztelana i jego służby oraz rzemieślników. Ośrodkiem grodu był kościółek Panny Marii, zbudowany wcześniej niż Tum — Kolegiata Łęczycka będący przypuszczalnie jednym z najstarszych w Polsce opactw benedyktyńskich.

Cała akcja zbadania terenu grodu obliczona jest na przeciąg co najmniej lat dwóch.

W procesach badawczych łódzkiego Ośrodka Prehistorycznego w Tumie pod Łęczycą biorą udział pod kierownictwem prof. dr. Jażdżewskiego jego asystenci, jak również studenci Uniwersytetu Łódzkiego i Krakowskiego. Prace finansuje zarówno Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak i Zarząd Miejski w Łodzi.

Łęczyca

Wpłaty na Wspólny Dom

Wyniki akcji zbiórkowej na Budowę Wspólnego Domu w Łęczycy przedstawiają się następująco: na ogólną ilość 2596 członków Polskiej Partii Robotniczej zadeklarowały wpłaty 2504 osoby na sumę 1.966.080 zł.. W Powiatowym Komitecie PPR w Łęczycy 254 bezpartyjnych zadeklarowało sumę 166 tys. 140 zł. Łącznie Powiatowy Komitet PPR ma zadeklarowane 2.132.220 zł. Do dnia 1 sierpnia br. wpłynęło do Komitetu 184,766 złotych, w tym bezpartyjni wpłacili 48.600 zł.

W Powiatowym Komitecie PPS na ogólną ilość członków 1300 zadeklarowało wpłatę 1.108 na sumę 1.465.290 zł, 57 bezpartyjnych zadeklarowało w Komitecie PPS sumę 57.350 zł. Do dnia 1 sierpnia b.r. wpłacono do Komitetu PPS 100.400 zł., w tym bezpartyjni wpłacili 4450 zł.

Dzieci na koloniach RTPD

Dzieci łęczyckie objęte zostały w roku bieżącym szeroką akcją kolonii i półkolonii letnich. W lipcu br. odbył się jednomiesięczny turnus kolonii letnich dla harcerzy w Grotnikach, w którym brało udział 120 harcerzy.

W lipcu rozpoczęły się w Grotnikach kolonie letnie, zorganizowane przez oddział RTPD w Łęczycy. Pierwszy turnus zakończył się 30 lipca i przebywało na nim 70 dzieci robotniczych.

Na drugim turnusie, który rozpoczął się 1 sierpnia b.r. znajduje się 75 dzieci. Dzieci te pozostają pod fachową opieką wychowawczą i otrzymują bardzo dobre wyżywienie, co zostało stwierdzone przez różne komisje kolonijne, a co najważniejsze — stwierdzane jest stale przez same dzieci: przebywają one w pięknych willach wśród grotnickich lasów, otrzymują 4 razy dziennie posiłki. Kolonie te są płatne — opłata wynosi 600 zł. od dziecka, jednak znaczna ilość dzieci została przyjęta bezpłatnie.

Nad całością spraw kolonii czuwa przewodniczący RTPD — wicestarosta Pawlak, kierownikiem administracyjnym jest ob. Pawlak Barbara.

Także P.K.O.S, w Łęczycy zorganizował dla dzieci podopiecznych kolonie letnie koło Poddębic, w miejscowości Golice. Kolonie te są dwuturnusowe [illegible] skorzyst[illegible] z nich około 90 dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Przy przyjmowaniu na kolonie pierwszeństwo miały dzieci robotników, poszkodowanych w okresie wojny oraz dzieci byłych więźniów politycznych.

Kronika Wielunia i powiatu

NOWY ZARZĄD — NOWA PRACA

Nowy Zarząd „Ligi Kobiet" wybrany w roku 1948, wykazuje dość dużo inicjatywy organizacyjnej i społecznej, Posiedzenia odbywają się częściej niż w latach ubiegłych. Projektuje się w najbliższych dniach urządzić zabawę taneczną i loterię fantową, z której dochód przeznaczony zostanie na cele społeczne Ligi Kobiet .Ostatnio instruktorki Ligi zorganizowały kilka nowych kół i wciągnęły do życia społecznego i kulturalnego nowe zastępy kobiet.

W ZABYTKOWEJ BASZCIE — PRZECHOWYWAŁ LÓD

W Wieluniu stoi wybudowana za czasów Kazimierza Wielkiego zabytkowa baszta. Jak się dowiadujemy, cukiernik i sprzedawca lodów ob. Siciński Ryszard zimą sprowadził lód i zamagazynował go w owej baszcie, nie pytając oczywiście o zezwolenie Zarządu Miejskiego, ponieważ był pewny, iż zezwolenia takiego nigdy by nie otrzymał.

Przed niedawnym czasem wykuł duże okno w baszcie i zaczął ładować lód na wozy. Jednakże zauważyli to urzędnicy z okna magistratu, sprawą tą zainteresowano się w Zarządzie Miejskim.

Sądzimy, że wobec pomysłowego cukiernika zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje, a Referat Kultury i Sztuki zajmie się odnowieniem zabytkowej baszty.

UCHWALENIE 5-LETNIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO

Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został projekt 5-letniego planu inwestycyjnego m. Wielunia w wysokości 100 milionów zł. Plan przewiduje m. innymi: budowę Zakładu Kąpielowego, szkoły Powszechnej, skweru, przebudowę ulic, nawodnienie i odwodnienie miasta, budowę przedszkoli, rozbudowę fabryki papy oraz budowę dworca autobusowego.

ZASŁUŻONA KARA DLA RENEGATÓW

W dniu 5 sierpnia przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywana była sprawa Barona Pawła, b. kasjera za czasów okupacji na stacji kolejowej w Wieluniu, oskarżonego o zdradę narodu polskiego i służbę okupantowi.

Sąd skazał Barona na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat 5-ciu oraz konfiskatę majątku. Jednocześnie Sąd skazała Mencla Edwarda z Przybyłowa, gm. Lututów na 2 lata i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 2 lata oraz konfiskatę majątku.

Aleksandrów

Miasto woła o łaźnię i stadion sportowy

Gdy się chodzi cichymi, przestronnymi ulicami i uliczkami Aleksandrowa, mimo woli zaczyna się myśleć o... straży pożarnej i o tym, jaką zbawczą rolę mogłaby odegrać na odcinku codziennego życia miasta. Chodzi mianowicie o nieznośny kurz, którego kłęby unoszą się nad Aleksandrowem. W Aleksandrowie starannie zamiata się ulice, ale nikt ich nie polewa. Czyż nie można puścić na miasto beczek z wodą miejscowej Straży Pożarnej?

*

Kiedy mówimy o wodzie, przychodzi na myśl sprawa kąpieli. Otóż, w Aleksandrowie nie ma dotychczas łaźni ani miejskiej, ani prywatnej. Latem ludność kąpie się w pobliskim stawie, ale zimą... W Aleksandrowie mieszkają przeważnie robotnicy, a ich warunki mieszkaniowe są nader ciężkie. Oczywiście, iż kąpiel domowa w takich warunkach nie jest ani wystarczająca, ani zbyt przyjemna.

Najwyższy czas, aby Zarząd Miejski, układając plany gospodarcze na najbliższą przyszłość, uwzględnił w swych projektach budowę łaźni miejskiej.

*

Kilka słów o boisku sportowym. Jest to sprawa niezwykle ważna, zwłaszcza ze względu na młodzież robotniczą, żywo interesującą się sportem. Jak wiadomo, „Dziewiarski Klub Sportowy" od dawna nosi się z zamiarem wybudowania boiska sportowego, częściowo nawet własnym kosztem. Tereny na boisko zostały już wyznaczone, ale podobno plac jeszcze nie został wymierzony przez Zarząd Miejski. Czy nie dałoby się tej sprawy przyśpieszyć przez uniknięcie zbędnych formalności.

Na zakończenie — kilka słów pochwały, słusznie należnej miastu oraz jego mieszkańcom. W „wyścigu Alkoholowym" Aleksandrów znajduje się obecnie na szarym końcu: ludność spożywa minimalną ilość alkoholu. Nieliczni knajpiarze aleksandrowscy gorzko narzekają na złe interesy i brak klienteli. Oby tak wszędzie...

Zakaz stosowania blachy cynkowej
przy robotach budowlanych

Na podstawie uchwały podkomitetu Inwestycyjnego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — **Ministerstwo Odbudowy wprowadziło zakaz stosowania blachy cynkowej przy robotach budowlanych.**

Zakaz dotyczy krycia blachą cynkową budynków parterowych oraz stosowania blachy cynkowej dla celów drugorzędnych, jak np. **blachy przed trzony kuchenne i piece, skrzynki kwiatowe, piony wywiewne za wyjątkiem wylotów wystających ponad pola dachowe itd.**

Dopuszcza użycia blachy cynkowej:

a) dla urządzeń odprowadzających wody opadowe (rynny, okapy, rury spustowe z wykluczeniem typów dwupłaszczowych,

b) opasań murów ogniowych, kominów i wyskoków ponad dachem dla połączenia z innym rodzajem pokrycia dachu,

c) pokrycia dachowego oraz pasów wyskoków, podokienników i elewacji z dostatecznym jednak uzasadnieniem, z zachowaniem kolejności: budynki zabytkowe, państwowe itd.

Zastosowanie blachy w punkcie c) wymaga zezwolenia wojewódzkich Wydziałów Odbudowy lub dyrekcji odbudowy.

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Żabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. [illegible], J. Zomubin, J. Dwernicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.

Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43. tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna". **H. Makowska** w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia" godz. 18. 20.30; w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
BAJKA — „Siódma zasłona" godz. 17.30. 20. w niedz. 15.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „800-lecie Moskwy" godz. 16. 18. 20 w niedz. 14.
HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24" godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — „Bitwa o szyny" godz. 18, 20, w niedz. 16.
POLONIA — „W pogoni za mężem" godz. 16, 18.30. 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Postrach mórz" godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
ROBOTNIK — „Wakacje" dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Zagubione dni" godz. 18, 20, w niedz. 15.30
REKORD — „Gasnący płomień" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
STYLOWY — Melodia Serc" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
ŚWIT — „Monsieur La Souris" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
TĘCZA — „Dragonwyck" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu" godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
WISŁA — „Moja miła" godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni kompozytorów hiszpańskich w wyk. A. Kaweckiej. 12.45 „Odpowiedzi na listy". 13.00 Muzyka popularna. 13.45 Koncert (płyty). 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty) 15.05 (Ł) Informator akademicki. 15.10 (Ł) Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.30 „Kret" pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Dziennik. 16.30 Recital skrzypcowy H Kowalskiego. 17.00 „Rozmowa o gwiazdach". 17.15 „Letnie popołudnie". 17.45 „Przegląd tygodnia". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Recital organowy W. Oćwieji. 18.35 Muzyka rozrywkowa. 18.50 „Poradnik językowy". 19.00 (Ł) Z cyklu: „Tu mówi robotnicza Łódź" audycja pt. „Nasze rozrywki". 19.10 (Ł) Arie i pieśni francuskie w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew i W. Wiłkomirskiej — akompaniament. 19.30 „Emancypantki" 34 odc. powieści B. Prusa. 19.45 Muzyka. 19.55 „Święto pasów" — opowiadania J. Kurczaba, nagrodzone IV-tą nagrodą na Radiowym Konkursie Literackim. 20.15 „Górniczy stan niech żyje nam". 20.35 D. c. muzyki. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń. 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i hymn.

Ze sportu

OLYMPIADA - OLYMPIADA !



Chychła zwycięża Wingarda!

Pierwsze zwycięstwo polskiego boksera w Londynie

Londyn, 8. VIII.

Trzeci z bokserów polskich Chychła w wadze półśredniej spotkał się późnym wieczorem pierwszego dnia turnieju z Holendrem Wingardem. Pierwszą rundę rozpoczął Polak atakiem ,trafiając kilkakrotnie lewym prostym. W przeciwieństwie do Kasperczaka i Bazarnika walczył on ofensywnie. Holendra cechuje przede wszystkim szybkość i błyskawiczny refleks. Idzie on za ciosem i chętnie przyjmuje ich wymianę. Pierwsza runda toczyła się z pół dystansu przy zdecydowanej przewadze Polaka. W drugiej tempo walki wzrasta jeszcze bardziej i Holender zaczyna atakować. W pewnym momencie sędzia udziela napomnienia sekundantowi Holendra za głośne uwagi dawane swojemu zawodnikowi. Chychła doskonale utrzymuje walkę na dystans i zapewnia sobie i w tej rundzie przewagę. W trzecim starciu Holender stawia wszystko na jedną kartę, lecz zaczyna walczyć nieczysto i otrzymuje napomnienie. Chychła raz po raz trafia z dystansu, wykazując wspaniały refleks. W ostatniej minucie Polak nieco osłabł, jednak wytrzymuje do końca i wygrywa wysoko na punkty. Chychła wypadł bezwzględnie najlepiej z trójki walczących w pierwszym dniu Polaków. Był szybki, miał znakomity refleks i dużo ambicji. Brak oddechu pod koniec trzeciej rundy tłumaczyć należy niezwykle szybkim tempem w jakim prowadzone było całe spotkanie.

W poniedziałek 9 bm. z Polaków walczyć będzie jedynie Antkiewicz w pierwszej rundzie wagi piórkowej. We wtorek walczy Szymura, oraz Antkiewicz, o ile wygra pierwsze spotkanie. W środę 11 bm. walczy Chychła w drugiej rundzie w półśredniej i Kolczyński również w drugiej rundzie wagi średniej.



Chychła
(Polska)
Pierwszy zwycięzca londyński

Polska i Południowa Afryka podzieliły się 22 i 23 miejscem w lekkiej atletyce

LONDYN 8. 8.

Olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne zostały zakończone. Rozpoczęły się one w drugim dniu igrzysk — 30 lipca skokiem wzwyż w konkurencji męskiej, a zakończyły się 7 sierpnia tradycyjnym biegiem maratońskim.

Bilans 9-cio dniowych zawodów lekkoatletycznych przyniósł 2 nowe rekordy światowe, 19 nowych rekordów olimpijskich oraz wyrównanie 3-ch dotychczasowych rekordów olimpijskich.

Pierwszą lekkoatletką, która zdobyła więcej niż dwa tytuły mistrzowskie na olimpiadzie jest doskonała zawodniczka holenderska Blankers-Koen. Holenderka zdobyła 3 złote medale, wygrywając biegi na 100 m., 200 m. i 80 m p. pł. W ostatniej konkurencji ustanowiła ona wynikiem 11,2 sek nowy rekord światowy. Poza tym Holandia ma do zawdzięczenia Blankers-Koen zdobycie złotego medalu w sztafecie 4x100 m., w której biegnąca na ostatniej zmianie Blankers-Koen przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść Holandii. Wszystkie te wyniki stawiają znakomitą zawodniczkę na czele lekkoatletek całego świata.

W pięcioboju nowoczesnym, konkurencji wymagającej dużej sprawności fizycznej i wytrzymałości kpt. Grut (Szwecja) uzyskał rekordową ilość 16 pkt i był pierwszym zawodnikiem, który wygrał trzy z pięciu konkurencji.

Amerykanka Draves ustanowiła nowy rekord, będąc pierwszą kobietą, która wygrała skoki z wieży i trampoliny. Francuzka Ostermayer ustanowiła również nowy rekord, wygrywając dysk i kule.

Zakończone olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne i pływackie wykazały zdecydowaną przewagę zawodników amerykańskich w obu tych dyscyplinach sportowych. Według nieoficjalnej punktacji (na podstawie 6-ciu pierwszych miejsc) amerykańscy pływacy i lekkoatleci zdobyli łącznie 303 pkt., więcej niż trzykrotnie dystansując zajmującą drugie miejsce w tabeli Szwecję — 96 pkt. dalsza klasyfikacja przedstawia się następująco: 3) Francja —71, 4) Anglia — 66, 5) Holandia —63 6)7) Austria i Węgry po — 55, 8) Dania —39. 9)10) Argentyna i Finlandia — po 28, 11) Włochy — 27, 12) Pamajka —25, 13) Austria —19, 14) Norwegia —18, 15) Czechosłowacja —17. 16) Kanada — 15, 17) Belgia —14, 18) Jugosławia — 10 19)20) Meksyk i Szwajcaria po — 9, 21) Panama — 8, **22)23) Polska i Płd. Afryka po — 6. 24) Cejlon — 5**, 25)26) Turcja i Brazylia po — 4, 27) Eire —1.

W zakończonych olimpijskich konkurencjach pływackich USA zdobyły ogółem 12 złotych, 11 srebrnych i 4 brązowe medale olimpijskie. Następna — Dania ma 2 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal. Trzecia Holandia: 1 złoty i 2 brązowe. Po jednym brązowym medalu zdobyły Meksyk i Panama.

Mecz z Włochami odwołany

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na wtorek mecz pięściarski z Włochami został odwołany.

Garbarnia wywiozła dwa punkty

ŁKS przegrywa z drużyną Parpana 1:2

Wczoraj na stadionie ŁKS-u rozegrano z dużym zainteresowaniem oczekiwany mecz ligowy Garbarnia — ŁKS. Zwycięstwo 2:1 (2:1) odnieśli goście.

Bramki zdobyli dla Garbarni: Nowak 2, dla ŁKS-u: Baran z karnego.

Łodzianie grali słabo. Atak prawie że nie istniał. Brakowało szybkiego Janeczka, którego bez powodzenia zastąpił tym razem Pietrzak. Hogendorf bardzo słaby. W pomocy najlepszy Sołtyszewski, natomiast Pegza nie miał szczęścia do dobrze usposobionego tego dnia Nowaka. Obrońcy, zwłaszcza Łuć II, niepewni.

Garbarnia jako całość wypadła lepiej pod każdym względem. Precyzyjne podania, dobra technika, oraz szybkie akcje — oto atuty gości. Nowak prowadził dobrze atak, pomoc poprawna, obrońcy pewni. Niezawodnym okazał się Jakubik w bramce.

Publiczności około 12 tysięcy.

KOLARZE ŁÓDZCY

zdobywają puchar P. Z. Kol.

Drugi dzień wyścigów kolarskich o programie olimpijskim o puchar przechodni P.Zw. Kolarskiego zgromadził jeszcze mniej widzów niż w sobotę. Możliwe, że brak udziału w wyścigach Bega przyczynił się do absencji zwolenników kolarstwa. Z jeźdźców łódzkich zasługuje na uwagę obok szybkiego Marchwińskiego — Forysiński, który wygrał kilka sprintów w stosunkowo dobrych czasach.

WYNIKI TECHNICZNE

Przedbiegi dwójkowe: I) Borucz (Łódź II) czas ostatnich 200 mtr. 15,1 sek. przed Targońskim, II) Musiał (Krak.)w czasie 13,8 sek. przed Napierałą (W-wa II, III) Kapiak (W-wa I) w czasie 14,1 sek. przed Forysińskim (Ł II) IV) Leśkiewicz (Ł. II) w czasie 14 sek. przed Kudertem (W-wa I), V) Wrzesiński (W-wa I) w czasie 14 sek. przed Motyką (Kraków), VI) Kupczak (Kraków) w czasie 14 sek. przed Umińskim (Łódź II), VII) Pietraszewski (Ł. I) 14 sek. przed Siemińskim (W-wa I), VIII Gąbrych (Ł I) w czasie 14 sek. przed Włodarczykiem (W-wa II). IX) Marchwiński (Ł I) w czasie 13,9 sek. przed Bukowskim, X) Słonina (Kr. w czasie 14 sek. przez dyskwalifikację Sałygi (Ł I).

W repesanach padły wyniki:

I) Kudert w czasie 14,4 sek. przed Siemińskim (obaj W-wa I), II) Bukowski (W-wa II) w czasie 13,6 sek. przed Forysińskim (Ł II). III) Sałyga w czasie 14 sek. przed Napierałą.

Międzybiegi: I) Kapiak w czasie 13,7 sek. przed Baranem, II) Wrzesiński w czasie 13,6 przed Leśkiewiczem, III) Sałyga w czasie 13,5 sek przed Musiałem, IV) Pietraszewski w czasie 14,1 przed Bukowskim, V) Kupczak w czasie 14,1 przed Napierałą, VI) Gabrych w czasie 14,1 przed Słoniną, VII Marchwiński w czasie 14,1 przed Siemińskim, VIII) Forysiński w czasie 13,9 przed Kudertem.

Ćwierć finały I) Wrzesiński w czasie 13,6 przed Sałygą, II) Pietraszewski w czasie 13,5 przed Gabrychem. III) Kupczak w czasie 13,6 przed Kapiakiem, IV) Marchwiński w czasie 13,5 przed Forysińskim.

Bieg australijski: na 11 okrążeń toru Włodarczyk 12 pkt. przed Targońskim 11 pkt., i Lesiewiczem 10 pkt. w czasie 6 m 32,1 sek.

Półfinały: I) Wrzesiński przed Pietraszewskim w czasie 13,4 sek. II) Kupczak w czasie 13,1 przed Marchwińskim.

Finał o 5, 6, 7 i 8 miejsce wygrał Forysiński w czasie 13,6 przed Sałygą, Gabrychem i Kapiakiem.

O 3 i 4 miejsce: Marchwiński w czasie 13,3 sek. przed Pietraszewskim.

O 1 i 2 miejsce: Kupczak w czasie 12,8 sek. przed Wrzesińskim.

Finał wyścigu drużynowego wygrała Warszawa I przed Łodzią I w czasie 5:25,3. Trzecie miejsce zajęła Warszawa II, czwarte Łódź II.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź I zdobywając 143,5 punkta przed Warszawą I — 114,5 p. Łodzią II — 77 p., Krakowem — 71 p. i Warszawą II — 70 p.

Liga, liga....

Cracovia — Widzew 7:0!

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły następujące wyniki:

Cracovia — Widzew 7:0 (4:0).
Wisła — Legia 8:0 (3:0).
Tarnovia — Ruch 3:0 (2:0).
Polonia (W-wa) — Polonia (Bytom) 3:1.
AKS — ZZK 3:2.
Warta — Rymer 5:1 (3:1)

Na boiskach łódzkich

Wczoraj w meczu o wejście do klasy A — PKS pokonał ZZK (Koluszki) 4:1.

W meczu o wejście do kl. B Arko pokonało Energetykę 4:2.

Kolarze już się eliminują

LONDYN, 7. VIII.

Wczoraj rozegrano przedbiegi do wyścigu kolarskiego sprinterów, osiągając niemal na wszystkich biegach bardzo słabe czasy. W przedbiegach zwyciężyli: Rocca (Urugwaj) — 12,6, Van Velde (Belgia) — 13,6, Roth (Szwajcaria) — 13, Harris (Anglia) — 14,4, Ihzelendorn (Holandia) — 13,3, Cortoni (Argentyna) — 12,4, Shandorff (Dania) — 12,5, Bellander (Francja) — 12,5, Welt (Austria) — 17,2(!), Hoad (USA) — 13, Gheila (Włochy) — 12,9.

D-025530